



# GAZETA ŁÓDZKA

Wtorek 19 Października 1915 r.

ORGAN NARODOWY.  
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 276.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:  
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki  
miesięcznie 1 Marka.  
Za odnośnienie do domów 20 f. miesięcznie.  
Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte oodz. od 9  
do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.  
Redaktor przyjmuje interesantów w spiawach re-  
dakcyjnych od 10 do 2.  
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy  
bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:  
Nadesłane na 3 strony wśród tekstu za wiersz lub jego  
miejsce 1 Mr.; reklamy za tekstem 40 fen.; wycieczne 30 fen.;  
nekrologia 40 f.; Ogłoszenie małe 4 f. za wyraz.  
Każde ogłoszenie najmniej 40 i.

## Telegramy.

### Wielka Kwatera Główna.

18 października.—Urzędowo.

#### Z widowni zachodniej.

Anglicy natarli ponownie dużymi siłami na fort wysunięty daleko w stanowiska nieprzyjacielskie na północnym wschodzie od Vermelles. Wszystkie natarcia nie powiodły się, przysparzając przeciwnika o bardzo ciężkie straty. Fort pozostał niewzruszenie w ręku naszym.

Ogniem nie pozwolono rozwinąć się usiłowaniam natarć Francuzów pod Tahure.

Bezowocnem było nowe natarcie nieprzyjaciela dla odzyskania straconych stanowisk na południu od Leintrey, lecz kosztowało Francuzów obok dużych strat krwawych 3 oficerów, 17 podoficerów i 73 strzelców w jeńcach.

Pod Schratzmaennle, mimo użycia znacznej ilości amunicji, nie mógł nieprzyjaciel zdobyć w natarciu ani jednej stopy ziemi.

Niemieckie eskadry lotnicze napały wczoraj na twierdzę Belfort, przepędziły lotników nieprzyjacielskich i zrzuciły na twierdzę 80 bomb które spowodowały pożary.

#### Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Dobre postępy robi natarcie na południu od Rygi. W ręce nasze dostało się jako jeńcy: 2 oficerów, 280 szeregowców.

Odparto natarcia Rosjan na zachodzie od Jakobstadu.

Na zachodzie od Łukiszty opanowano na blisko 3 kilometrowej szerokości frontu stanowiska nieprzyjacielskie. Dalej na południu w okolicy Smorgonia, odparto kilkakrotne natarcia, podjęte przez duże siły Rosjan, z wielkimi stratami dla przeciwnika. Wzięto do niewoli 2 oficerów i 175 szeregowców.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Złamało się w ogniu natarcie Rosjan po obu stronach drogi żelaznej Lachowicze—Baranowicze, w odległości 400 metrów przed stanowiskami naszymi.

Grupa wojsk generała Linsingena: Nad Styrą, od Rafałówki do Kulikowiczów, rozwinęły się nowe walki miejscowe.

#### Z widowni bałkańskiej.

Z Macva poczyna nieprzyjacieli ustępować.

Na terenie górzystym na południu od Białogrodu, maszerują wojska nasze naprzód.

Około Goetkowa Grobu i miej-

sowości Vrcin, na ołudniowym wschodzie od Pożarevacu, zdobyto Ml. Crnice i Bozevace,

Wojska bułgarskie zajęły wyżyny Muslin-Percin i Babin-Zub i dalej na południu prą naprzód przez Egri-Palanke.

Naczelne Dowództwo Wojskowe  
(Telegramy z ostatniej chwili na 3-ej stronie).

## Stosunek finansowy Ameryki do mocarstw walczących.

Wobec ostatnich krwawych walk na zachodzie między Anglikami i Francuzami a Niemcami, podaje „Vossische Zeitung” następujące wywody o pomocy otrzymanej od Ameryki prawie przez wszystkie kraje czwórporozumienia.

Dziennik niemiecki utrzymuje, że za powołane do podtrzymania Francji i Anglii uważają się szczególnie Stany Zjednoczone. Ołbrzymie ilości amunicji, zużyte ostatnio na zachodnim froncie przez alians, są pochodzenia amerykańskiego. Na całym obszarze francuskim, jak i rosyjskim stosuje się amerykańska amunicja artyleryjska i dla piechoty. Setki milionów marek przeciwnicy Niemiec, podług „Voss. Zeitung”, zapłacili Ameryce. Należność za to wzrosła do miliardowych długów. Amerykanie zawarli z Francją i Anglią interes finansowy z terminem płatności za lat 5 na lichwiarskie 6%.

Ale Francja i Anglia wiedzą, że co placą. Gdyby nie pożyczali tych pieniędzy od Ameryki — nie mieliby zbroi, ani amunicji. Protesty Niemców w Ameryce pozostały bez skutku. Wyprawiają tam wielkie bankiety na cześć komisji pożyczkowej angielsko-francuskiej.

Angielski przedstawiciel finansowy zapewnił przy kieliszku, że przekonał się, iż interesy Anglii, Francji i Ameryki są wspólne.

W ten sposób, pisze gazeta niemiecka, pokazało się, że nie chodzi tu zgola o interes finansowy, ale zupełnie o coś innego. W Nowym Jorku pożyczono przyjaciółom nad Tamizą i Sekwaną 500 milionów dolarów, czyli 2 miliardy marek, w chwili ataku Niemców na zachodniej granicy.

Francuzi i Anglicy cieszą się nie tylko z nabytku pieniędzy, ale wyciągają z tego i zysk idealny, chętnie się przed neutralnymi państwami z pomocy Ameryki. Amerykanie zaś osiągnęli przy tym interesie bajeczne zyski: dostawę materiałów, oprócz niesłychanych korzyści pieniężnych przy finansowaniu pożyczki. Anglicy pocieszają się, że za półroczne weksle placą obecnie w Londynie 6 procent, czyli, że skarb angielski nic tu nie traci.

Z drugiej strony państwa środkowo-europejskie nie otrzymują w Ameryce żadnego kredytu, bez względu na procent.

„Voss. Zeitung” pociesza się tem, że, jak tego dowiodła ostatnia pożyczka, Niemcy mogą u siebie w kraju otrzymać tyle miliardów, ile tylko zechcą. Procenty zaś za nie pozostają w kraju.

Wobec tych stosunków, położenie finansowe Anglii jest nieszczęśliwe. Otrzymała ona dotąd dopiero dwie pożyczki w sumie 19 miliardów marek, zaś resztę ogólnych wydatków wojennych 32 miliardów pokryto krótkimi weksłami skarbowymi. Mimo, iż kurs tych pożyczek jest bardzo niski, Anglia wszystko zebrała we własnym kraju.

Nie tak Francja! Musiała ona już

przedtem zaciągnąć pożyczki u Morgana i w Anglii. Bank francuski jest obciążony pożyczkami i weksłami skarbowymi. Zarząd finansowy francuski musiał sobie pożyczyć w banku algijskim parę milionów franków. Coraz trudniej emitować bony obrony narodowej, chociaż płaci się za nie procenty wyższe, niż 5%.

Wobec tego, Francja zamierza obecnie zaciągnąć nową pożyczkę, pierwszy właściwie dług wojenny. Ma ona przynieść 5% i być emitowaną 95%, czyli właściwie ponosić 5.26%. Cyfra jej ma wynosić 10 miliardów. Podług słów Ribota, ma to pokryć potrzeby do końca roku.

W Niemczech ostatnia pożyczka starczy przynajmniej do marca, kończy wywoły finansowe „Voss. Zeitung”.

## Kronika polityczna.

### Nowi kardynałowie.

Donoszą z Wiednia: Jak się dowiadujemy „Reichspost” z Rzymu, Papież w dniu 15 listopada zamianuje nowych kardynałów. Pomiędzy nowymi kardynałami znajduje się i wiedeński nuncjusz, hrabia Scapinelli. Dalej wymienia to pismo, jako kandydata do purpury, arcybiskupa Vercelli z Bolonji, arcybiskupa Genui, sekretarza konsylium Giorgiego i sekretarza propagandy Laurentiego. Obywatele państwa, wiodących wojnę, nie będą narazie mianowani kardynałami.

### Francja—na stopie wojennej z Bułgarią.

PARYŻ, 18 października (WAT).  
Agencja Havasa ogłasza urzędownie co następuje:

Ponieważ Bułgaria, stanawszy u boku nieprzyjaciół, wszczęła wojnę przeciw sprzymierzeńcowi Francji, rząd republiki ogłasza, że z winy Bułgarji, od dnia 16 października godz. 6 rano, Francja znajduje się na stopie wojennej z Bułgarią.

### Wysyłka wojsk do Serbji.

ATENY, 17 października. Podług nadeszłych tu wiadomości, w dniu dzisiejszym rozpoczęto z Salonik wysyłkę wojsk na granicę serbsko-bułgarską.

Serbski minister komunikacji przybył do Salonik, aby się naradzić ze sztabem sprzymierzonych w sprawie uregulowania przewozu francusko-angielskich wojsk do Serbji.

### Dalsze lądowanie w Salonikach.

ATENY, 18 października (WAT).  
Korespondent prywatny biura Wolfa dowiaduje się ze źródła dobrze poinformowanego, że w Marsylii poczyniono przygotowania do przewiezienia do Salonik około 2 korpusów wojska w ogólnej sile 75000 ludzi. W ostatnim tygodniu wysadzono na ląd w Salonikach 4000 żołnierzy francuskich i angielskich. Transport z 10000 ludzi znajduje się już w drodze. W chwili obecnej w Salonikach znajduje się ogółem 20,000 wojska. Grecka opinja publiczna zapatruje się spokojnie na tę koncentrację wojsk, panuje jednak ogólne przekonanie, że Grecja nie powinna mieszać się do wojny, zachowując jaknajściślejszą neutralność.

### Pierwsze starcie w Macedonji.

GENEWA, 17 października. Gazety Lyonkie donoszą, że w okolicy Walodowa trwa wielka bitwa, w której bierze udział 40,000 Bułgarów z liczną artylerją.

W Macedonji już nastąpiło starcie Bułgarów z przybyłymi na pomoc Serbji sprzymierzonymi. W Salonikach, od dnia wczorajszego poczynając, nastąpiło lądowanie znacznych sił angielskich.

### Starcy i kobiety chwytają za broń.

„Daily Telegraph” otrzymał z Rzymu zawiadomienie, iż ludność Macedonji serbskiej chwyciła za broń, ażeby stawić opór pochodowi bułgarskiemu. W Serbji chwyciła za oręż nie tylko niezdolni do noszenia broni, ale nadto starcy i kobiety.

### Bezpodstawne pogłoski o rozruchach w Sofji.

„Corriere della Sera” donosi, że wszystkie pogłoski o rozruchach w Sofji są zupełnie bezpodstawne. W mieście panuje spokój zupełny i nigdzie nie przyszło na ulicach do krwawych starć, jak to donosiły pisma zagraniczne. Opozycja znikła zupełnie; żaden z przywódców opozycji bułgarskiej nie zjawił się na dworcu podczas wyjazdu posłów czwórporozumienia.

### Podróż Kokowcewa do Szwajcjarji.

BERN, 17. 10. (WAT). Organ rządu szwajcarskiego „Bund” dowiaduje się z Petersburga, że w niedalekiej przyszłości b. prezes ministrów rosyjskich, Kokowcew, przybędzie do Szwajcjarji. Podróż jego będzie miała pozornie charakter najzupełnie prywatny. „Bund” jednak daje do zrozumienia, że idzie tu o misję nadzwyczajną wielkiej wagi, co do której hr. Kokowcew porozumie się w czasie podróży z prezesami rządów Anglii i Francji.

### Powszechnie nauczanie w Rosji.

I w Rosji wojna dokonuje wielkich przeobrażeń. Tak czytamy w „Rieczy” z dnia 23 września st. st., że rosyjski minister oświaty Ignatjew utworzył komitet specjalny dla rozpatrzenia nie tylko sprawy szkół średnich, ale że ten komitet teraz zajmuje się sprawą powszechnego nauczania. W początkach października komitet ten zajmował się tą sprawą i postanowił pokryć całą Rosję siecią szkół ludowych obowiązkowych. Dzieci wszystkie bez wyjątku od 8 do 11 roku mają być zobowiązane uczęszczać do szkoły. Na zorganizowanie tych szkół i ich utrzymanie państwo ma wydać roczny kredyt w wysokości 9 milionów rubli, a świętobliwy synod 1 1/2 miliona. Resztę kosztów utrzymania szkół ma się rozłożyć na samorządne instytucje miast i ziemstw. Ministrowi oświaty ma przysługiwać prawo powiększenia o 20 procent zapomogi udzielanej dotychczas przez instytucje samorządu na cele szkolne.

### Szkoła polska w Charkowie

Pisma rosyjskie donoszą, że przy końcu września otwarta została w inicyjatywy charkowskiego oddziału petersburskiego Towarzystwa pomocy ofiar wojny w Charkowie siedmioklasowa szkoła polska dla młodzieży męskiej i żeńskiej, wyrzuczonej tam przez burzę wojenną z Polski, przyjęto program szkoły handlowej Zgromadzenia Kupców w Warszawie. Cało nauczycielskie złożone jest z osób, wykładających przedtem w Królestwie i innych dzielnicach Polski. Projektowanem jest nadto założenie paru szkół elementarnych dla dzieci wychodźców.

### Nadburmistrz Moskwy obawia się rozruchów.

„Ruskoje Slovo” z 7 b. m. ogłasza prośbę nadburmistrza Czelnokowa do policmajstra treści następującej:  
„Na zebraniu delegatów miasta oma-

wiano sprawę wzmagającego się opilstwa na ulicach Moskwy w szczególności pewien członek komisji poborowej zwrócił uwagę na to, że wielu rekrutów stawia się w stanie pijanym i bardzo utrudnia pracę komisji. Członków jest zdania, że może to wywołać u prawomyślniej ludności ciężkie obawy o spokój i bezpieczeństwo ludności Moskwy.

Cała ludność Moskwy w najwyższym napięciu przyjmuje wieści o przebiegu wydarzeń. Każdy ze swego stanowiska ocenia zarządzenia władz i stara się odgadnąć bieg wydarzeń i znaczenie ich dla naszej ojczyzny.

Wobec tego nadzwyczaj nerwowego napięcia całej ludności, wszelki objaw niepoczytalności może stać się bardzo niebezpiecznym.

Groźnym niebezpieczeństwem dla ludności są olbrzymie składy wódki i spirytualijów, które, mimo zakazu sprzedaży alkoholu, znajdują się w Moskwie.

Wobec szalonych bitew, rozgrywających się teraz w całej Europie, można się każdego dnia spodziewać wydarzeń, zmieniających do gruntu całe położenie na froncie i cały przebieg wojny. Takie wiadomości, radosne, czy smutne, sprowadzą masy ludności Moskwy na ulicę. Składy wódek przynęcają te masy, jak to było w maju. Skoro tylko dostęp do nich będzie otwarty, niebezpieczeństwo będzie wielkie i najcięższe wykroczenia będą możliwe.

Członkowie proszą zatem o jaknajspieszniejsze skasowanie sprzedaży spirytualij, a przede wszystkim o zamknięcie składów wódek.

**Straty rosyjskie.**

DUESSELDORF. 17.10. (WAT). „Düsseldorfer Generalanzeiger“ dowiaduje się ze Sztokholmu, że rosyjskie urzędowe wykazy strat wyluczają od 1 lipca nazwiska 34,601 oficerów rosyjskich zabitych lub rannych.

**Olbrzymie zapasy owsa w Rosji.**

„Nowoje Wremja“ donosi, że w Syberji leży 500 milionów pudów różnego zboża, którego nie można w żaden sposób dostarczyć do głębi Rosji. Wszystkie drogi, które dostarczają zboże do Rosji, są zajęte dla przesyłki materiałów wojennych. Charakterystycznym dla stosunków jest fakt, że pud owsa kosztuje w Syberji 5 kopiejek, a w Petersburgu nie można nabyć go za kilka rubli.

**Cały Sachalin Japończyków.**

Wiadomość, przepuszczona przez cenzurę rosyjską, donosi, że Rosja za dostawy z państwowych japońskich arsenałów ustąpi Japonii całą wyspę Sachalin.

**Mobilizacja przemysłu wojennego w Japonji.**

„Russkoje Słowo“ podaje wiadomość otrzymaną przez Charbin z Tokio, że rząd japoński na życzenie przedsiębiorców japońskich zaznajomił ich przez swych urzędników z techniką i stroną materialną przemysłu wojennego. Oprócz tego rząd japoński przedsiębiorcom tym dał możność poznania organizacji państwowych wojennych fabryk.

W arsenale miasta Osaki odbyło się zebranie 200 fabrykantów. Pułkownik artylerji, Sawa, zarządzający robotami w arsenale, pokazywał im fabrykację broni i amunicji wszelkiego rodzaju.

Utworzył się w Japonji specjalny komitet z przemysłowców dla wykonywania zamówień rosyjskich. Komitet ten, rozpatrzywszy warunki przemysłu japońskiego, powiadomił rząd rosyjski o wyniku swych badań. Otrzymał od rządu rosyjskiego zlecenie komitet ten rozdzielił pomiędzy poszczególnych fabrykantów w stosunku do ich sił wytwórczych.

W chwili obecnej w Japonji wszystkie fabryki prywatne wspólnie z fabrykami rządowymi pracują dla rządu rosyjskiego.

**Afganistan zamierza wojować.**

KONSTANTYNOPOL, 17 października. Według pism perskich z dnia 13-go września trzeba się prawdopodobnie liczyć z tem, że i Afganistan wchodzi się do wojny. Jak piszą, ciągną większe nasy wojsk afgańskich, z których 1,600 ludzi dotarło już do Jesdana.

Konsul rosyjski w Teheranie, Samsonow, wyjechał do Kaer, ażeby się dowiedzieć o zamiarach Afganów.

W Beradzjanie nastąpiło już zderzenie między persami a anglikami. Do Kazwinu ściągają wojska rosyjskie, które mają wyruszyć do Kormanszachu.

**Skandal francuski w dostawie broni.**

LYON, 16 października. „Nouveliste“ donosi z Albi: Wypadek przekupstwa w fa-

brakach broni w Saut du Tara, gdzie na wniosek ministrów wojny i marynarki aresztowano dyrektora technicznego i kilku jego współpracowników, przybiera szersze rozmiary. Na świeży wniosek ministra wojny aresztowano kierownika oddziału granatów z powodu oszukańczych machinacji przy wyrobie pocisków. Dalesze aresztowania mają nastąpić. Minister wojny wyjaśnił sądzemu śledczemu, że przestępstwo, o które tu chodzi, wyrzadziło ciężką krzywdę obronie kraju.

**Fortyfikowanie Port-Saidu.**

BAZYLEA, 17. 10. (WAT). „Basler Nachrichten“ dowiadują się, że inżynieria wojskowa angielska zarządziła roboty fortyfikacyjne wokoło Port-Saidu oraz Izmailji. Wskazuje to, iż sztab generalny angielski liczy się z możliwością zaatakowania tych punktów przez wojska tureckie, a może i przez siły wojenne austr. i niemieckie.

**Trzygodzinna narada ministrów w Londynie.**

KOPENHAGA, 16 października. „Politiken“ donosi z Londynu: „U Asquitha odbyła się trzygodzinna narada ministrów. Izba niższa omawiała sprawę powszechnej służby wojskowej, nie powzięła jednak żadnej decyzji. Zwolennicy jej atoli są pewni zwycięstwa swej polityki.

Kitchener, a także i przywódcy partji robotniczych wypowiedzieli się za nią. Carton ani w piątek, ani we wtorek nie uczestniczył w radzie ministrów, tylko przez dwie godziny przebywał w pokoju do palenia i robił wrażenie, jakoby się nie zgadzał ze swymi kolegami. Podobno groził podaniem się do dymisji, gdyż nie aprobował pomocy wojskowej dla Serbji. „Daily Chronicle“ pisze: Niekórym członkiem gabinetu zdaje się, że stosują się do ogólnej zasady prawie wyborczego, jeżeli głosują za przymusowym poborem wojskowym. Ale spełnienie tych planów mniejszości wśród największej, jakie Anglja przeżyła, wojny, kiedy miliony wyborców stoją pod bronią, byłoby niemożliwością. Doświadczeni obserwatorzy ze wszystkich części kraju przyznają, że opinja publiczna jest przeciwna przymusowej służbie. Naród zgodziłby się na to tylko w ten czas, jeżeliby Asquith, Kitchener, Lloyd George, Grey i Balfour oświadczyli, że pobór przymusowy jest konieczną potrzebą do osiągnięcia zwycięstwa.“

„Daily News“ pisze: „Na wczorajszym długim posiedzeniu gabinetu wywierali zwolennicy przymusowego poboru silny nacisk na resztę członków, ażeby doprowadzić do pożądaney decyzji; nie powzięto jej jednak. Chcąc wyrzucić nacisk na swych przeciwników, zwolennicy przymusowego poboru grożą podaniem się do dymisji.

**Obwieszczenie.**

Na dworcach Kaliskim i Warszawskim, dokonywane są ciągle kradzieże węgla i inne. Dzisiaj zastrzelita straż pewnego złodzieja węgla, który na wezwanie nie stanął. Niniejszym ogłasza się to dla przestrogi. Łódź, dnia 18 października 1915 r. Cesarsko-Niemiecka Komendantura Miejskowa. v. Braunschweig, podpułkownik i komendant.

**Obwieszczenie.**

Z powodu rozporządzenia z dnia 12-go lipca zameldowane zapasy koprowiny, mosiądzu, broni, niklu, cyny, cynku, aluminium, ołowiu, blachy cynkowej, białego metalu i nowego srebra, winny być w miejscach zbiorowych oddane.

Mieszkający przy ulicach: Brzezińskiej od nr. 2 aż do końca (lewa strona) Łagiewnickiej od nr. 1 do końca (prawa strona). Franciszkańskiej od Brzezińskiej aż do końca Młynarskiej, Kielma, Marysińskiej, Ogrodowej (Batuty), Zawadzkiej (Batuty), Dworskiej, Spacerowej, Niecanej, Wspólnej, Zofi, Krótko-Franciszkańskiej, Zielonej (Batuty), Lewej-Kielma, Prawej-Kielma, Palacowej, Nowo-Swiat, Nowo-Sikawskiej, Nowo-Łagiewnickiej, Sikawskiej, Głowańskiej, Nowo-Marysińskiej, Nowo-Odkrytej, Nowo-Młynarskiej, Stanisława, Przemysława, Nowo-Polkiej

właściciele lub zarządcy tychże zapasów winni są zameldowane przedmioty jako to: statki kuchenne, narzędzia gospodarcze wszelkiego rodzaju jak n. p. kołty do gotowania i zaprawiania, patelnie, formy do pieczenia, miski, kołty do prania, wanny do kąpiel (z wyjątkiem wannie cynkowych), piece i wszelkie inne przedmioty, o ile możności wolne od żelaza, w czasie od wtorku dnia 19 października aż do soboty dnia 23-go października 1915 r. od 8-ej i pół godziny rano aż do 3-ej godziny po południu w śpichlerzu przy ulicy Widzewskiej Nr. 2 złożyć. Urządzenia kąpielowe trzeba samemu odmontować.

Za polski funt płaci się natychmiast przy oddaniu, po sprawdzeniu wagi za pokwitowaniem, następujące ceny:

za koprowinę	—	—	—	35 kop.
„ mosiądz	—	—	—	25 „
„ bronz	—	—	—	32 „
„ aluminium	—	—	—	55 „
„ nikel	—	—	—	98 „
„ antymon	—	—	—	15 „
„ cynn	—	—	—	72 „
„ cynk	—	—	—	12 „
„ ołów	—	—	—	10 „
„ blachę cynkową	—	—	—	7 „
„ biały metal	—	—	—	22 „
„ nowe srebro	—	—	—	82 „

Po tymże czasie jeszcze znalezione przedmioty metalowe zostaną bezwzględnie skonfiskowane a właściciele ich kara pieniężną w wysokości 3000 marek, a w razie niemożności zapłacenia za każde 10 marek jednym dniem aresztu, ukarani.

Łódź, dnia 16 października 1915 r. Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji w. z. Harbig.

**Obwieszczenie.**

Miejsce zameldowań oddziału paszportowego przy Cesarskim Prezydium Policji będzie od poniedziałku dnia 18 października z budynku banku Państwa Eromenada 14 na Olgińska 3 2 p. przeniesione.

Nowe miejsce zameldowań będzie od g. 8 do 12 przed poł. i od 3 do 7 po p., otwarte.

Zameldowanie i odmeldowanie winno przez osobę do tegoż zobowiązaną osobiście być skutecznione.

Wykroczenia przeciwko obowiązkom do zameldowania się, karać będą.

Przedłużanie świadectw do podróży załatwia się nadal, jak dotychczas w oddziale paszportowym przy Cesarskim Prezydium Policji, przy 9-tem oknie.

Łódź, dnia 17-go października 1915 r. Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji w zast. v. Bernewitz.

**Kalendarzyk.**

DZIŚ: Piotra z Alk. JUTRO: Jana Kant. Wschód słońca o godz. 6 m. 29. Zachód 5 02. Dziś o g. 1 po połud. Stan barometru 759. Na jutro spodziewana pogoda WYFOZYCZALNIA Tow. „Wiedza“ otwarta codziennie od g. 5—8, w niedziele i święta od g. 10—1. I. biblioteka ul. Piotrkowska 103. II. biblioteka ul. Targowa 59.

**Kronika miejscowa i sąsiedzka.**

**Stowarzyszenie austriacko-węgierskie** zawiadamia w specjalnym ogłoszeniu, że, poczynając od dnia 25 października, rozpoczął udzielać wsparcie austriacko-węgierskim poddanym w lokalu przy ul. Widzewskiej Nr. 179.

Szczegóły znajdują Szan. czytelnicy w dzisiejszem ogłoszeniu na ostatniej stronie.

**Powrót pastora Gundlacha.**

(o) Powrócił do Łodzi z Warszawy pastor Gundlach, który bawił tam w sprawie zorganizowania akcji pomocy dla okolic kraju, spustoszonych i wyludnionych przez wojnę. Z Tow. Krzewienia oświaty.

(o) Poczynając od przyszłego tygodnia biblioteka Tow. krzewienia oświaty przy ul. Zgierskiej pod nr. 15, otwarta będzie we wtorki, od godz. 7 do 9 wiecz. oraz w soboty od 9 do 11.

**Ze Stow. Drukarzy Łódzkich.**

Biuro pośrednictwa pracy niniejszem podaje do wiadomości wszystkich drukarzy bezkondycyjnych, przebywających w Łodzi i okolicy, aby zgłaszali się do Stow. Drukarzy Łódzkich, Widzewska nr. 127, prawa oficyna, 2-gie piętro, między godz. 7 — 9 wieczorem.

**Ogólne doroczne zebranie Towarzystwa „Hazomir“.**

(l) W ubiegłą sobotę o godz. pół do 7 po południa odbyło się w lokalu Towarzystwa (Spacerowa 21) w drugim terminie ogólne doroczne zebranie członków Tow. „Hazomir“, na które przybyło około 50 członków, prócz gości.

Prezes Towarzystwa, doktor Rozenblat, otworzył zebranie; niezwłocznie wybrano na przewodniczącego zebrania p. Ch. Janowskiego, który zaprosił na asesorów pp. J. Ugera (k. redaktora „Lodier Tageblatu“) i doktora Wolfsona.

Doktor Rozenblat odczytał sprawozdanie z działalności Towarzystwa od czasu wybuchu wojny, zwróciłszy szczególnie uwagę na to, iż z powodu wojny Towarzystwo musiało przerwać swą działalność; większa ilość członków zarządu opuściła Łódź, i bez nich nie można było kontynuować działalności.

Dnia 3 stycznia r. b. wybrano tymczasowy zarząd, który był czynnym do dnia 25 września r. b.

Zarząd Towarzystwa zaopiekował się losem bezdomnych; dnia 23-go marca urządzoł koncert na korzyść bezdomnych.

Prócz tego T-wo „Hazomir“ w ciągu roku urządziło jeszcze kilka koncertów, na których wykonano szereg oratoriów; uprawiano muzykę klasyczną i narodową; chrób pod kierunkiem dyrygenta Tow. p. Zylberca, składający się z 54 członków: 28 mężczyzn i 26 kobiet, zorganizowano na nowo.

Sprawozdawca zwrócił również uwagę na to, iż z powodu braku lektorów, Towarzystwo nie miało możności urzędzenia literackich odczytów, ani też kursów wieczornych.

Z odczytanego sprawozdania kasowego wynika, iż do 30 września r. b. było dochodu 3035 rb. 52 kop. i wydatków 8995 rb. 06 kop..

Po odczytaniu ogólnego sprawozdania rozwinęły się nader ożywione dyskusje, kilku mówców dowiodło, że Towarzystwo nie mogło dotychczas rozwinąć owocnej działalności, gdyż nie było wcale spopularyzowane między szerokimi warstwami żydowskimi, myśląciami i mówiącemu po żydowsku. Towarzystwo zachowywało się względem języka żydowskiego, jak do „ciotecznej syna“: w kuluarach i lokalu Towarzystwa słyszano wszelkiego rodzaju języki z wyjątkiem żydowskiego.

Po zakończonych dyskusjach sprawozdanie przyjęto.

P. Skórnik proponuje, by nowy zarząd działał w wyżej wzmiankowanym duchu; jak zaprowadzenie żydowskiej muzyki narodowej; otworzenie czytelni i biblioteki oraz herbaciarni przy Towarzystwie dla członków, jak również udzielać lekcji czytania nut czynnym członkom.

Przewodniczący oświadczył, iż zarząd wznawia obecnie swą literacką działalność i że od przyszłego poniedziałku rozpoczyna się już we własnym lokalu pierwszy z cyklu urządzonych odczytów — p. Milukowskiego: „O żydowskiej historii i literaturze“, przyczem zaznacza, iż żydowskich oratoriów nie można wykonywać, natomiast solowa muzyka może mieć miejsce w żydowskiej muzyce narodowej.

Potem określono budżet na rok 1915/16 sumą dochodów: 2010 rubli i wydatków 2812 rb.

Doktor Prybucki wniósł propozycję w imieniu doktora Rozenblata o założenie kooperatywy przy Towarzystwie. Propozycja ta wywołała sprzeczne poglądy: jedni referenci utrzymują, by założyć kooperatywę bez obowiązującego wpłacenia wpisowego, a drudzy przeciwnie, by wpłacić wpisowe. Nareszcie przyjęto wniosek p. Janowskiego, by założyć kooperatywę, wspieraną o ile możności przez zarząd Towarzystwa.

Przystąpiono do wyborów, które dały następujące rezultaty:

Dr. Rozenblat — prezesem zarządu, zastępcą — p. Jarblum; kasjerem — p. S. Fin, ekonomem — p. Liberman.

Członkowie zarządu: J. Uger, Ch. Janowski, dr. Prybucki, dr. Braude D. Bretnicki i dr. Wolfson.

Kandydatami: G. Itkin, M. Bruski, A. Szap, A. Miller, Izidor Lewi i p. Helmanówna.

Komisja rewizyjna: J. Jaszucki, M. Krynicki i Ch. Halpern.

**Ze związku zawodowego robotników malarskich.**

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu postanowiono: 1) aby wysłać ankietę do robotników z zapytaniem o zarobkach i stanie roboty; ile przychodu i rozchodu mają oni tygodniowo; na czem polega dochód, jak długo pracują w tym fachu i t. p.

2) otworzyć przy Związku biuro informacyjne, które by się zajęło wyszukiwaniem pracy dla swych członków, jak w fachu malarskim, tak i w innej branży.

3) aby zwrócić się do robotników, którzy mają obecnie zajęcie, by część swej pracy ustąpili bezrobotnym, by ci tym sposobem zarobili dla siebie i swych rodzin na utrzymanie, i

4) aby robotnicy, którzy mają pracę płacili składkę tygodniową, która została z powodu ogólnego kryzysu zredukowana do 5 kop. i sami się opodatkowali na korzyść bezrobotnych, by ci tym sposobem otrzymywali mogli obiady bezpłatne.

W końcu posiedzenia uchwalono urządzić koncert, z którego dochód ma być przeznaczony na zakup obiadów bezpłatnych.

**Z Towarzystwa robotników rzemieślniczych.**

(l) Dziś pomiędzy godz. 6 a 7 wieczorem, mają się stawić do kancelarji przy ulicy Długiej 67 wszyscy fachowcy, jako to: starlarze, ślusarze, fryzjerzy, rzemieślnicy, zecerzy, którzy się zapisali w wyżej wspomnianym lokalu na wyjazd na robotę do Niemiec.

**Z Klubu rzemieślniczego.**

(h) Na ostatniem posiedzeniu klubu rzemieślniczego postanowiono, aby do komisji zarządzającej kooperatywą weszli p. Zygmunt Sniadowicz (prezes) i jako członkowie Jakób Ciesielski, E. Chołmski i W. Łódzki (sekretarz).

Zakupować artykuły spożywcze ma p. Sniadowicz.

Kontrolerem wyznaczony został Dr. J. Lewi.

Zarząd kooperatywy poczynił starania, aby członkowie otrzymali w kooperatywie karty węglowe.

**Robotnicy z Wilna do Niemiec.**

(h) Onegdaj przez miasto nasze przeszło kilku dziesięciu robotników, udających się z Wilna przez Warszawę do Niemiec na roboty.

Robotnicy ci w każdym większym

# Dziś i codziennie ŻYWIOT JEZUSA CHRYSYTA

Wspaniały obraz kinematograficzny  
w kolorach

Sala Koncertowa Dzielnia 18.

od 5 p. p. Ceny od 20 kop.

mieście meldują się w komendanturze, aby otrzymać przepustki na dalszą podróż.

#### Nowa tania kuchnia robotnicza.

(a) Centralny zarząd taniach i bezpłatnych kuchen przy trzech zjednoczonych Stowarzyszeniach robotniczych chrześcijańskich i resursie rzemieślniczej postanowił uruchomić nową dziewiątą tanią kuchnię.

#### Herbaciarnie Stow. Chrześcijańskich.

(a) Z chwilą nadchodzącej pory zimowej odczuwać się daje potrzeba utworzenia jaknajwiększej liczby punktów, gdzie ludność uboga mogłaby zapoatrzyć się w gorącą herbatę lub przygotowaną wodę po minimalnej cenie.

Do akcji w tej materii, prowadzonej nader intensywnie przez Stowarzyszenie Techników oraz centralną komisję międzyzwiązkową robotniczych związków zawodowych przystąpiła się centralna Komisja międzystowarzyszeniowa trzech Stowarzyszeń robotniczych chrześcijańskich i resursy rzemieślniczej chrześcijańskiej, postanawiając uruchomić szereg nowych herbaciarni ludowych.

#### Kursy dezynfekcyjne.

(a) Wykłady w drugim komplecie kursów dla dezynfektorów zostały już ukończone.

Na wykłady uczęszczało 30 felczerów, z tej liczby 11 z Łodzi, oraz 19 z prowincji t. j. Zgierza, Pabjanic i innych miejscowości okolicznych.

#### Nadesłane.

Zarząd Łódz. Żyd. Tow. Ochrony Kołchet wyraża serdeczne podziękowanie sukcesorom b. p. d-owej Rozalii Szpigel, państwu Szpigel i Sachs za łaskawie za-fiarowane meble na urządzenie stołowego pokoju i jedynego sypialni dla powstańca mającego przy instytucji „Schroniska”.

#### Z Komitetu Perecowskiego.

(1) Na posiedzeniu, odbytym w ubiegłą niedzielę, rozważano sprawę dalszej działalności Komitetu, przyczem zwrócono uwagę szczególnie na to, że przedewszystkiem koniecznym jest posiadanie specjalnego lokalu. Postanowiono wynająć na ten cel lokal byłego biura emigracyjnego, mieszczącego się przy ul. Wólczańskiej Nr. 5. Również postanowiono urządzenie wkrótce na korzyść komitetu przedstawienie teatralne.

#### Z przemysłu.

Z powodu zastoju w przemyśle daje się odczuwać i w handlu pewna ospałość.

Krawcy, którzy w przeciągu ostatnich tygodni mieli wiele pracy i usiłowali podnieść ceny na roboty krawieckie, zaniechali swego zamiaru.

Inaczej zupełnie dzieje się w fachu szewskim. Albowiem z dnia na dzień ceny na obuwie podwyższają się, tem bardziej na reperację obuwia.

W konfekcji damskiej znać pewne ożywienie.

Ogromny ruch jest w zakładach fasonowania i odświeżania kapeluszy.

Nowych zaś kapeluszy publiczność bardzo mało kupuje.

U gorsciarzy brak pracy.

W zakładach wyrobów bieliźniarskich z powodu podniesienia cen na towary białe, również daje się odczuwać pewien zastój, a z tej przyczyny ucierpieli tragarze, oraz pościągcy.

Ekspedytorzy, pakarze, zupełnie są pozbawieni pracy.

Zaznaczyć należy, iż z powodu braku pracy ekspedytorzy wyzbywają się koni i rolwag, sprzedając je po bardzo przystępnej cenie.

Przewóz towarów z naszego miasta do miast okolicznych i Warszawy, oraz przejazd osobisty, ogromnie stanął.

Cena przewozu puda towaru do Warszawy wynosi obecnie 1 rb. 50 kop. do 1 rubli.

Przed kilku tygodniami, gdy ruch manufakturowy był bardzo ożywiony, cena za przewiezienie puda dochodziła do 4 rb.

#### Spekulacja z naftą.

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy naszego miasta uleszyli się dowiedziawszy się, że Sekcja zaprowiantowania miasta sprzedaje sklepikarzom naftę i w detaliz-

nej sprzedaży kwarta kosztować będzie 32 kop. Radość ich trwała zaledwie 2 dni, gdyż spekulanci ukryli takową, niechcąc wcale ją sprzedawać, a jeżeli który z nich był wspaniałomyślny to sprzedawał po 60 kop. i więcej za kwartę.

Dodać należy, iż spekulanci nie omieszkali dołać do nafty różnych tłuszczów, a to w celu większego zarobku.

Jak się dowiadujemy, Sekcja zaprowiantowania miasta poczyniła wielkie obstalunki w Rumunji i w innych miejscowościach. W niedalekiej przyszłości ma przybyć do Łodzi pierwsze 100 wagonów nafty. Nafta więc musi stanąć.

#### Kontrola.

(1) Wczoraj, członek komisji kontroli, przeprowadził w sklepach przy ul. Nowomiejskiej, Starego Miasta etc. kontrolę patentów, oraz banderoli wyrobów tabaczknych.

**Ukończenie reperacji mostu drewnianego na Łódce.**

(1) Roboty przy moście drewnianym na Łódce, obecnie już zupełnie ukończono, wobec czego już od wczoraj wznowiono ruch na wzmiarkowanym moście od rogu ul. Widzewskiej i Północnej do rogu ul. Wolborskiej i Północnej.

#### Przebrukowanie ul. Karolewskiej.

(a) Rozpoczęto prace przy przebrukowaniu ulicy Karolewskiej. Zamiast brukowca ulica ta wyłożona będzie pięknym granitem.

#### Odebranie kradziei herbaty.

(1) W ubiegłą niedzielę o godz. 11 i pół wieczorem policjanci, posterujący na rogu ulic Południowej i Wschodniej spstrzegli jak z furi zrzucono obok domu przy ul. Wschodniej nr. 31. 2 skrzynki herbaty.

Gdy się policjanci zbliżyli do tego domu, złodzieje uciekli, zostawiając towar, przedstawiający wartość 1600 rubli.

Towar, odstawiono do 5 uczątku policji, gdzie się okazało, iż skradziono go kupcowi z ul. Konstantynowskiej nr. 12.

O zajściu sporządzono protokół i towar oddano właścicielowi.

#### Kradzież w gmachu magistratu.

Wczoraj około godziny 10-ej rano w sali ogólnej skradziono radnemu magistratu, panu Juljuszowi Bielszowskiemu, złoty zegarek ze złotą dewizką.

#### Aresztowania.

(1) W ubiegłą niedzielę dopuściło się na ul. Rybnej kilku nożowników gwałtownych czynów, zadając wielu przechodniom rany nożami.

Policji udało się 3-ech z nich zaareztować.

(h) Onegdaj policja otrzymała zawiadomienie, iż w Stokach znajdują się podejrzanе indywidua.

Policja udała się na miejsce i po dłuższych poszukiwaniach aresztowała kilka osób, które okuto w kajdany i odprowadzono na Olgińską pod nr. 5.

## Z ostatniej chwili.

### Urzędowy komunikat austriacki.

WIENIĘ, 18-go października:

#### Z widowni rosyjskiej.

W Galicji wschodniej, nad Ikwą i na wolińskim obszarze forticznym niebyło również wczoraj wydarzeń szczególniejszych.

Nad rzeczką Kormyniem i nad dolnym Styrem, wykonał nieprzyjaciel szereg silnych natarć.

Toczy się jeszcze wulka pod Kulikowiczami, Nowo-Osiddkami i Rafałowąką.

Na innych frontach odparto przeciwnika krwawo już wczoraj wieczorem. Straty jego są wielkie. Nad Kormyniem opuścił on pole bitwy w

zupełnym nieładzie, pozostawiając karabiny i inne przedmioty.

C. i k. siły zbrojne stojące nad Szczarą górną odparły silniejsze natarcia Rosjan.

#### Z widowni włoskiej.

Po silnym przygotowaniu artyleryjskim, przystąpiła wczoraj rano piechota włoska do kilku natarć na północno-zachodnią część płaskowzgorza Doberdo, które złamały się przy przeszkodach naszych. Nieprzyjaciel poniósł duże straty i cofnął się do dawnych stanowisk. Natarcie, ponowione popołudniu, powstrzymał nasz ogień działowy. Pod wieczór i w nocy próbowała piechota nieprzyjacielska jeszcze innych natarć, które rozbiły się jak wszystkie poprzednie. Nacierające wojska oceniono na trzy do czterech pułków piechoty. Dalej na północy na przyczółku goryczyjskim i Tolmeinu stanowiska nasze podlegały w ciągu dnia nieprzyjacielskiemu ogniewi artyleryjskiemu. Przeciwnik strzelał do części przyczółka mostowego Tolmeinu bombami z gazem. W Karyntji i Tyrolu, w poszczególnych miejscach gwałtowny ogień działowy.

Na froncie nad Soczą, rozwinęli Włosi znów żywą działalność. Wczoraj wieczorem doszło też do silnych walk w północno-zachodniej części płaskowzgorza Doberdo pod Peteano. Silniejszy oddział piechoty natarł na nasze stanowiska tamtejsze, dotarł w poszczególnych miejscach blisko przeszkód i został w końcu odpędzony, ponosząc ciężkie straty. Zresztą toczą się na Pobrzeżu i na tyrolskim obszarze granicznym walki działowe.

#### Z widowni południowo-wschodniej.

Pobite na obszarze Awała dywizje serbskie, cofają się po obu stronach drogi prowadzącej na południe. Wojska nasze nacierają na oddziały nieprzyjacielskie, stojące jeszcze na północ od Ralla. W Macva zmuszono przeciwnika również do odwrotu.

Po obu stronach dolnej Morawy, zdobyły znów przestrzeń dywizje niemieckie.

Bułgarzy zajęli wyżyny Muslin-Perzin i dolinę Babin. Dalej na południu, prą naprzód przez Palankę.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
Hoefler, marszałek polny porucznik

### Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego.

PETERSBURG, 16 października. Sprawozdanie urzędowe z dnia 15 października:

Na froncie Dżwiny walka trwa. W wielu miejscach wrę zacięta walka artyleryjska. Położenie ogólne nie zmienione. Na zachodzie od jeziora Obole zdobyliśmy wieś Gawrancy i cmentarz na północy od folwarku Girejsze (2 klm. na południowy zachód od Gawrancy).

Nad Prypecią, w okolicy Newla odrzuciliśmy nieprzyjaciela za rzekę. Podczas ofensywy w okolicy kolejki żelaznej na zachód od Tarnopola zaatakowaliśmy nieprzyjaciela z boku i odrzuciliśmy go z wielkimi stratami ku Strypie. W nocy na 14 października przedsięwziął nieprzyjaciel cztery ataki i rzucił się tego samego dnia na bagnety na nasze wojska koło wsi Hajworonki nad Strypą, na wschód od Trembowli. Gwałtownym przeciwoatakem odrzucony,

cofnął się nieprzyjaciel w zupełnym nieładzie do swych rowów. W tej samej okolicy atakował nieprzyjaciel i wczoraj. Nasze oddziały przypuściły nieprzyjaciela zbliska, zaatakowały go i znów odrzuciły ku Strypie.

PETERSBURG, 17 października. Sprawozdanie urzędowe z dnia 16 października:

Na południu od Szłoku (12 klm.) była walka artyleryjska pod Kalnem. Na zachód od Grunwaldu, na wschód od Mitawy (27 klm.) przeszli Niemcy w nocy na 15 b. m. przez Ekawę, przygotowawszy przeciw ogniem działowym, atoli naszym kontratakami zostali wyparci na lewy brzeg rzeki. Bardzo gwałtowny ogień działowy był w okolicy folwarku Misshof nad koleją na południowy wschód od Rygi nad Missą. Próby Niemców przekroczenia na południe od Misshoffu i rzeki Missy zostały odparte ze skutkiem ogniem działowym i karabinowym. Na dworzec Römershof na północ od Friedrichstadtu zrzucili Niemcy kilka bomb z aeroplanów.

Na froncie Dżwiny odpowiedzieli Niemcy kilkoma atakami wzdłuż szosy Iftukszta-jezioro Meddum, wszystkie ataki odparto. Podczas wczorajszej gwałtownej walki pod folwarkiem Gateni, pomiędzy jeziorami Demmen i Dryświaty zdobyły nasze wojska folwark, wzięły jeńców i karabiny maszynowe. Otrzymałmy tutaj dokładne wiadomości o wielkich stratach, które nieprzyjaciel poniósł w ostatnich walkach na froncie Dżwinsk-jezioro Demmen-Dryświaty i Bogińskie. Na Południe od Dżwinka do Prypeci położenie się nie zmieniło.

W nocy na 15 b. m. rzucił „Zeppelin” 50 bomb na Mińsk; nasza artylerja ostrzeliwała go natychmiast. Pod wsią Nowosiołki nad Styrem na południu od Czartoryska nieprzyjaciel po przygotowaniu przez artylerję podjął ofensywę i posunął się nieco naprzód, atoli nasze oddziały zmusiły go później do cofnięcia się do punktu wyjścia.

Pod wsią Hajworonką na wschód od Trembowli nad Strypą nieprzyjaciel powtarza wciąż ataki. Tutaj nieprzyjaciel wzmocnił ogień swej artylerji, który trwał dłużej niż pół godziny; następnie wykonał nieprzyjaciel kilka ataków, które każdorazowo odparto. Kilka starć gwałtownych z nieprzyjacielem było na południowy wschód od Buczacza, gdzie Niemcy rozpoczęli na kilku miejscach ofensywę. Na Bałtyku storpedowały angielskie łodzie podwodne sześć niemieckich okrętów transportowych, z których pięć zatopiły. Jeden osadzono na mielźnie.

### Ogłoszenie stanu wojennego w Moskwie.

ROTTERDAM, 18 października. Rozporządzeniem cesarskim ogłoszono stan wojenny dla Moskwy i okolicy.

## Teatr i muzyka.

### L. O. S. II Koncert Symfoniczny.

Wczorajszy, drugi w sezonie bieżącym, koncert symfoniczny, uświetniony został występem znanej śpiewaczki estradowej, p. Stelli Birnbaumówny. O świetnych zaletach jej pięknie brzmiącego głosu pisaliśmy już obszerniej na innym miejscu; wspomniamy jedynie, że wykonanie — zarówno partji Elzy z „Lohengrina”, jak i znanej arji z IV aktu „Halki” — w niczem zmienić nie może pochlebnego zdania o talencie śpiewaczki tej świetnej artystki.

Wykonanie pięknej symfonji „Wieskiej” Goldmarka, interpretowanej już parokrotnie przez drużynę L. O. S., stało również oświeceniem na wysokości zadania. Szczególnie da się to powiedzieć o trudnej części I-ej („Marsz weselny”, w której pomieszczona znana warjacja Piccicato wypadła wprost znakomicie. Na zupełne uznanie zasługuje również wykonanie części III (Scherzo) i V (Finał). W wy-

konaniu „Wesela“ zauważyć się dała zmiana I-go oboju — zdaje się, że niekoniecznie na lepsze.

Poświęcona dyr. Mazurkiewiczowi „Elegja na kwintet smyczkowy“ prof. Krzyżanowskiego jest utworem prawdziwie pięknym i stojącym daleko poza szablonem, tak charakterystycznym dla większości tego rodzaju utworów.

Wykonanie „Cyrułika Bagdadzkiego“ Corneliusa oraz wstępu do „Lohengrina“ (nie zaś wstępu do III aktu, jak mylnie głosiły programy) cechowało sumienne opracowanie i opanowanie partytury.

Tłumnie zebrana doborowa publiczność była podobno zdania, że dawniejszy system rozkładania programu na 3 części był znacznie dla słuchaczy dogodniejszy.

Est.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe sprostowanie mylnej wiadomości ze Związku ogrodników, jakoby miał się zebrać w środę dla omówienia sprawy utworzenia hall owocowych.

Otóż w dniu oznaczonym przybyło kilku członków do lokalu Związku i z tego wynika dla mnie wiele nieprzyjemności, gdyż ja

dopiero zrobiłem podanie do władz o pozwolenie zebrania się w dniu 24 b. m., a gdy takowe otrzymam, to będzie ogłoszone w pismach miejscowych.

Następnie hall Łódź nie posiada, a Związek jest za słaby, by mógł takowe wystawić, najwyżej możnaby utworzyć sklep udziałowy, lub urządzać jesienny jarmark, jaki już był urządzany niegdyś w Grand-Hotelu.

Pozostaje z wysokim poważaniem

J. Hejnowski.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o pomieszczenie tych kilku słów:

Pomiędzy klasą roboczą znajdują się jednostki odradzające opuszczenie Łodzi i wyjazd za granicę na robotę, twierdząc, że: 1) w fabrykach zagranicznych źle płać; 2) źle naszego robotarza odżywiają; 3) źle się obchodzą; 4) do kraju z powrotem przed zakończeniem wojny nie puszczają.

Na powyższe zarzuty odpowiadam:

1) Płaca jest oznaczoną już w Łodzi; wykwalifikowani ślusarze, kowale, monterzy pobierają do 10 marek dziennie, pomocnicy 6 do 7 Marek, zwyczajni robotnicy 4—5 Marek dziennie.

2) Niemiecki fabrykant jest praktycznym i wie, że jeżeli robotnik źle będzie odżywianym — źle będzie pracował, więc w swoim własnym interesie musi dostarczać go żywności.

3) Jeżeli robotnik źle wykonywa robo-

te lub lekceważy przepisy fabryczne i z tych powodów wywołuje niezadowolenie zwierzchności, tego nie można nazwać złem obchodzeniem się.

4) Po expiracji umowy najmu nasz robotnik może się udać, gdzie mu się podoba.

W Niemczech szczególniejszej umowa jest rzeczą świętą i wypelnioną być musi. Moi krewni wyjechali na roboty do Niemiec i są z pobytu zadowoleni. Listy od nich mogą być przejrane u mnie, Składowa 32.

Właściciel domu przy ulicy Gubernatorskiej Nr. 41, nie otrzymując komornego od lokatorów, a nie mając z czego żyć, pojechał w czerwon r. b. do Duisburga w Westfalji i tam pracuje, pobierając, jako pomocnik ślusarski, 6 Marek dziennie, nota bene przed wyjazdem tego fachu nie znał. Żona otrzymuje pieniądze od męża, zaś syn, chłopiec 16-letni, pracuje w kopalni węgla kamiennego na Szląsku.

Dosyć późno, szczególnie w godzinach popołudniowych na główną pocztę, aby zobaczyć setki kobiet, tłoczących się do okienek po odbiór pieniędzy, przysyłanych im z Niemiec do Łodzi przez mężów.

Garstka fabryk, będących obecnie w ruchu, przestanie także, z powodu braku materiałów surowych, pracować, a po kilku tygodniach staną wszystkie, a kiedy uruchomione zostaną niewiadomo. Zarządy większych fabryk wkrótce przestaną wypłacać groszowe zapomogi, więc co pozostaje czynić naszemu nieszczęśliwemu robotnikowi?

Wobec zbliżającej się zimy i braku zarobków, trzeba szukać pracy na obczyźnie, jeżeli kraj własny na razie wyżywić nas nie potrafi.

Z poważaniem S. T.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu Kajot.

Artykuł pański pod tyt. „Bez zwłoki“, nie nadaje się do druku, gdyż z poruszoną przez pana kwestją ulg dla żądnej nauki młodzieży, w tej formie, w jakiej pan ją pojmuje, zgodzić się nie możemy.

Przymusowa licytacja.

W środę dnia 20 października 1915 r. sprzedam zaraz za gotówkę przez licytację: 1) o godz. 9 rano przy ul. Przejazd 8 2 I Bilard. (Kegebilard) 2) o g. 10 rano przy ul. Mikołajewskiej 39 1 kredens, 1 szafa do książek, 1 regulator, 1 rowągę konną.

3) 3 o g. 3 p. p. przy ul. Aleksandryjskiej 16 i 24, przy ul. Wolborskiej 35 i Średniej 117. 4 szafy do ubrania, 2 Kredensa, 2 regulatory, 1 długie lustro, 2 otomany, rozmaite krzesła, 1 pulpit, 25 chustek małych 2 sztuki materiału na ubranie, 1 partje resztek na ubranie, 1 partje pluszu i t. d.

Łódź, dn. 18 października 1915 roku. Blazyczek Komisarz sądowy w Łodzi.

Tow. pomocy obywateli austriacko węgierskich w Łodzi.

Niniejszem zawiadamiam wszystkich obywateli Austriacko-Węgierskich że począwszy od 25 października 1915 r. będą wypłacane zapomogi przy ul. Widzewskiej № 179. Wszyscy potrzebujący wsparcia powinni przedstawić dowody austriackiego poddaństwa a mianowicie paszport austriacki zaświadczenie z kraju rodzinnego, papiery wojskowe i t. d. wrazie zaś braku austriackich dokumentów, musi być przedstawione potwierdzenie rządcy domu, poświadczone przez policję, że żądający wsparcia jest Austriackim poddanym i czy został zesłany.

Ponadto powinny być dołączone: paszport wydany przez Władze Cesarstwo-Niemieckie, dowód, że mąż został wysłany, albo że służy w wojsku (karty pocztowe, listy) akt ślubu, metryka dzieci i męża (w języku polskim lub niemieckim. Aby uniknąć tłoku i nieporządku musi być ściśle przestrzegany następujący porządek podług liter a mianowicie.

Table with 2 columns: Day of week and names of recipients (A. C. E. F., B., G. O., I. J. K., H. N., L. R.)

Table with 2 columns: Day of week and names of recipients (M., P., S., D. T. U., V. W. Z., and others)

OGŁOSZENIA DROBNE:

AMALINA" Pasta do włosów, wzmacnia je i chroni od powtórzenia się łupieżu. Zaleca się do codziennego użytku. Żądać w składach aptecznych, perfumeryjnych i zakładach fryzjerskich.

Biuro Prośb Pisarskiego, Andrzeja Nr. 7

Dowód № 221732 Oddziału 2-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Pasaż-Majera № 11 zaginął. Zastrzeżenie zrobione.

Prakowy garnitur tanio sprzedam byle zaraz Mikołajewska 32 Spychał.

Krawiec dąbski z powodu kryzysu szyje eleganckie kostiumy od Mr. 10 pała od Mr. 8 suknie od Mr. 2. Szyje karakulowe żakiety, futra i przerabiam na najnowsze fasony. Pracownia E. Rudzkiej Piotrkowska 17, parter, Nowe żurnala nadeszły.

Kostiumy, pała i suknie do sprzedania okazynie Nawrot 42 I piętro.

Kupuję sztuczne zęby i złote Południowa 20 m. 5.

Pierwszorządny chrześcijański bazar gorsetów „Renoma“ poleca gotowe i obstalunkowe gorsety z doborowych dreliszkowych i jedwabnych satynek, atlasów, batystów, brokatów. Ceny dawniejsze. Ul. Główna 17. 756

Pieć gazowy do sprężania Cegielniana 62 u fryzjera.

Poszukuje ogrodników zakład ogrodniczy A. Stillera, Brzezińska 57a vis a vis № 102.

Pokój umeblowany z oświetleniem do wynajęcia zaraz Sauberman Pańska 12.

Potrzebni silni chatpocy do ślusarni, Wólczajska № 199. 948.

Sklep do sprzedania z patentem i urządzeniem sklepowym. Przejazd 14 m. 6.

Sklep dystrybucyjny sprzedam lub urządzenie. Główna № 17. 943-7

Udzielam koronpetycji: od A — II kl; z platą 3 rb. miesięcznie Wiadomość Ewangelicka 15 u stróża.

Zęby sztuczne kupuję Dzielna 25 m. 22. 965

Kazimierz Pawłowski zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi na ul. Targowej.

Marceli Rypalski z ubił paszport niemiecki wydany w Łodzi na Pańskiej. 976

Stanisław Łubiewski zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi na ul. Przejazd 1.

Dr. L. PRYBULSKI Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej Syphilis, choroby skórne włosów (kosmetyka lekarska), weneryczne, moczopłciowe i niemocy piciowej.

Powrócił Dr. Rosenblatt spec. chorób uszu, nosa i gardła. Piotrkowska 35.

Dr. H. Rakowski Średnia № 29. Choroby wewn. i kobiece. Przyjm. 9—11, 4—6.

Dr. B. KNICHOWIECKI ordyn. Szpitala Anny Marji. Choroby dzieci. mieszka obecnie Przejazd 6 przyjmuje do 9 i pół rano i od 5—7 p. p.

Dr. Littauer Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych Cegielniana № 6. Przyjmuje 8—10 r. 3—6 po poł.

Dr. LANGBARD Zawadzka 10. Choroby skórne i weneryczne. Godziny 8-1 i 4-6.

Choroby skórne i weneryczne D. S. Lewkowicz Konstanytnowska 12 od godz. 9 — 1 i od 6 — 8 dla Pań 5 — 6

Lekarz-Dentysta R. EPSTEIN, Główna Nr. 41. Otworzyłam Gabinet Dentystyczny w Łodzi, — po gruntownym udoskonaleniu się w swym zawodzie za granicą.

Ważne dla dentystów! „Instytut technodentystyczny“ ZĘBY SZTUCZNE z podniebieniem lub bez takowego na złocie, porcelanie, kauczuku oraz wszelkie roboty technodentystyczne (koronki, mostki, zęby na sztyfkach i t. p.) wykonywa się pod kierunkiem osobistym dyplomowanego fachowca poprawnie i tanio

Akuszerka Masażystka ANNA CZLENOW. powróciła mieszka Nowo-Cegielniana Nr. 7.

Powróciła Masażystka S. Tenenbaum ulica DZIELNA № 9.

Felczer z BUSKA po długoletniej praktyce w szpitalach chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje codziennie i udziela porad; godziny od 1 pp. do 8 wiecz. Aleksandrowska Nr. 37, I piętro. P. Kaszyński.

Drukarnia akcydensowa J. GRODKA, PRZEJAZD 8. Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to: Tabele, Kwitariusze, Rachunki, Alisze, Klepsydry, Plakaty, Zaproszenia, Bilety wizytowe, Blankiety i t. p. Dla dużych nakładów maszyna rotacyjna. Ceny umiarkowane.

W przeciągu 5 miesięcy! może się każdy nauczyć Hebrajskiego i Polskiego Biblija hebrajska przez nauczyciela specjalistę za cenę przystępną Cegielniana 36 u p. Neufelda w sklepie.

## Trudności dostaw do Rosji.

Porównanie kampanji wojennej z roku 1915 z kampanją Napoleona z r. 1812 szwankuje — także na tym punkcie, że nadchodząca pora zimowa zagraża Rosji znowu utrudnieniem jej dostaw wojennych.

Ameryka wespół z Anglią wywoziła wielkie ilości materiału wojennego do Archangelska i Władywostoku.

Także przez Norwegię i Szwecję dostawała się do Rosji pewna część transportów wojennych, a kolej z Salonik do Niszu była przeciążona i zaledwie mogła podać ruchowi transportowemu przez Dunaj, jakoteż torami kolejowymi do portów Czarnego morza: Warny, Konstancji stąd do Odessy. Przystąpienie Turcji do wojny odcięło Rosjanom właściwie tylko drogę morską przez Dardanele.

Anglia próbowała pomagać swemu sojusznikowi wedle możności, korzystając z drogi morskiej do Archangelska, tudzież z drogi pośredniej przez Norwegię i Szwecję. Od Bergen i Drontheimu w Norwegii istnieją połączenia kolejowe ze wschodnio szwedzkimi portami, z których Sztokholm, Gefle i Sundsvall nastarczają korzystne warunki przeladowania. Stąd można było towar transportować dalej okrętami do portów fińskich lub wprost do Petersburga, dopóki Rosjanie panowali nad północną częścią Bałtyku. Ta komunikacja miała jednak dwie ujemne strony. Zależna była od uprzejmości państw północnych i była narażona na niebezpieczeństwa w dwóch swoich częściach morskich: na morzu Północnym i na Bałtyku.

Niemieckie łodzie podwodne zaczęły pilnie kontrolować ruch okrętowy na wybrzeżu Norwegii i nie pozwoliły, aby ruch kontrabandy przybrał zbyt wielkie rozmiary.

Druga część drogi morskiej około zatoki fińskiej i w obrębie Skierów utrudniona była przez zamknięcie minowe, a odkąd niemieckie łodzie podwodne pojawiły się w zatoce botnickiej, szwedzkie towarzystwa żeglugi zaniechały transportu zupełnie. Przewidując to, Anglia już od początku wojny starała się zapewnić sobie wolny, o ile możności, przewóz koleją od Narwiku na zachodzie północnego brzegu Norwegii, do Tornea na granicy szwedzko-rosyjskiej. Ale Szwecja od początku wojny pojmowała swoje obowiązki neutralności inaczej, niż Ameryka. Mimo szklan, które Anglia terroryzowała grecki handel neutralny, Szwecja starała się, by przewóz przez jej terytorjum nie stawał się jednostronnym popieraniem Rosji. Powstawały o to wciąż kłótnie i targi pomiędzy Anglią a Szwecją i trwają do tej pory.

Jedyną względnie swobodną komunikacją do Rosji miała Anglia tylko w drodze morskiej do Archangelska. Tamtejsze zakłady portowe wystarczały jednak tylko do normalnego obrotu towarów, dla tak olbrzymiego obrotu, jakiego wymaga obecna wojna, są one nie-

wystarczające, chociaż od lata 1913 r. gorączkowo pracowano nad ich rozszerzeniem. Porty światowe nie dadzą się zaimprovizować, zwłaszcza przez rosyjską administrację. W praktyce zresztą pokazało się, że również i ta droga w pierwszej swej części zagrożona jest przez niemieckie łodzie podwodne, które zapuszczały się aż poza wyspy Szołandzkie.

Wobec tego transport z portów wschodnio-angielskich przeniesiono do portów zachodnio-angielskich i skierowano go na jeszcze dalszą drogę okólną, bo aż do wód islandzkich, wskutek czego droga z 2600 przedłużyła się do 4000 klm. Były jednak i inne trudności. Zaraz z początku wojny udało się kilku niemieckim okrętom minowym opłynąć północny cypel Europy i zasypać polami minowymi wjazd do Białego Morza. Niejeden dumny parowiec oceaniczny skonął na tych minach, ale niejeden rozbił się także o rafy i ławy piaszczyste tamtejszych mórz, płytkich, a nie dość skrupulatnie zbadanych i zmierzonych przez rosyjskich kartografów morskich, pomimo, że rząd rosyjski wyłożył na to znaczne sumy pieniężne.

Akcje admirałów i ekspertów dla wyswobodzenia takich okrętów, rzadko miały powodzenie, gdyż częstokroć brakło najpotrzebniejszych środków ratunkowych. Tem się też tłumaczy, że rata towarowa z Londynu do Archangelska podskoczyła na 195 szylingów, podczas gdy np. z Anglii do Indji wynosi tylko 41 szylingów.

Co najważniejsze jednak, zima podbiegunowa zamyka port Archangelski. Czy rosyjska admiralicja znalazła lepszy sposób zapobieżenia temu, niż w roku poprzednim, o tem można wątpić. Próby przedsiębrane podówczas ciężkimi amerykańskimi rozbijaczami lodów, nie doprowadziły do celu. A holenderski „Algemeene Handelsblad“ z 29 września doniósł, jakoby port w Archangelsku już teraz wskutek lodów stał się niedostępnym i jakoby kilka okrętów z amunicją, przeznaczoną dla Archangelska, wróciło do Anglii, nie zdoławszy wyładować swego towaru.

Podobnie rzecz się ma z transportami amerykańskimi i japońskimi na Władywostok. I ten port niebawem zablokowany będzie pasem lodów. Co prawda, Japończycy usilnie starają się być, aby nie stracić intratnego interesu i będą podtrzymywali komunikację przez Koreę, Port Arthur i inne chińskie koleje łącznikowe.

Port Arthur i Dalnyj są wolne od lodu. Transporty mogą się odbywać „wschodnią koleją chińską“ i „koleją południowo-mandżurską“, oczywiście z pogwałceniem neutralności chińskiej.

We „Frankf. Ztg.“ znajdujemy na ten temat prawniczy artykuł, wywodzący, jak to Rosja swego czasu podstępnie wykupiła akcje kolei wschodnio-chińskiej i zawiadnęła nią. To, co się teraz z tą koleją dzieje, jest jawnym pogwałceniem zwierzchniczych praw Chin, zwłaszcza, że w pokoju w Simonsce Rosja i Japonia zobowiązały się

używać tych kolei tylko do celów handlowych i przemysłowych, a nie strategicznych.

„Frankf. Ztg.“ zwraca zresztą uwagę Ameryki, że takie precedensy na korzyść Rosji mogą się później zemścić na Ameryce, np. gdyby w razie wojny amerykańsko-japońskiej, Japonia tamteży zasilala się dostawami.

Wreszcie wskutek ostatnich zakłóceń na Bałkanie zagrożona jest także ostatnia najwydatniejsza droga transportów rosyjskich. Kolej przez Bułgarię do Warny już chyba nie będzie teraz pracowała dla Rosji, a linja Saloniki — Nisz — Dunaj jest przecięta.

## Z prasy polskiej.

Co rosyjska cenzura skreśliła?

I.

Ich patriotyzm.

Ubiegłej zimy, kiedy stosunki polsko-rosyjskie zdawały się wkraczać na nowe tory, grono działaczy społecznych i publicystów, przeważnie młodszego pokolenia, udało się na eksploracyjną wycieczkę do Rosji. Pod uwagę wzięto przedewszystkiem obie stolice północnego państwa: Moskwę i Petrograd. Sprawozdania i wrażenia z wspomnianej ekskursji podane zostały publiczności polskiej w „Dzienniku“ i „Swiecie“. Przyniosły one wiele materiału nadzwyczaj ciekawego, czego najlepszym dowodem było przedrukowanie prawie przez wszystkie dzienniki i tygodniki spostrzeżeń, które uczestnicy tego politycznego podjazdu przywieźli.

Nie wszystko jednak było można napisać. A i z tego, co było napisane, wiele miejsc zostało skreślonych, pustych. Te symboliczne „białe plamy“ należało jednakże zapełnić. Materiał zebrany wówczas trzeba skompletować w naszym własnym, dobrze zrozumiałym interesie.

Otóż zanim przedjdziemy do rozpatrywania materiału, bezpośrednio sprawy polskiej się tyżącego, musimy zanotować szereg wrażeń, których nam społeczeństwo rosyjskie dostarczyło. Na owem słynnym, oczekiwanym, posiedzeniu Dumy — z dnia 9 lutego — rzeczą przedewszystkiem w oczy bijącą było ogólne zdumienie publiczności zarówno wojną, jak i posiedzeniem Dumy.

Przemówienia posłów brzmiały nie szczerze, przeladowane banalnym patosem pogroźek. Wszystko razem robiło wrażenie inscenizacji, kiepsko wyreżyserowanej.

Lecz nie to stanowiło główną treść naszej obserwacji. Oto przedewszystkiem byliśmy przerażeni (sądząc oczywiście obiektywnie, jako rys danej obserwacji) absolutnym brakiem patriotyzmu, którego w tych zimnych masach publiczności, a nawet na ławach poselskich, nie mogliśmy dostrzedz.

Z nietajonem zdziwieniem patrzyliśmy zarówno na wybranych jak i na wyborców, którzy w roku „oficzej wojny“ z taką lodowatą obojętnością traktują sprawy publiczne. Jedynie dwa przemówienia opozycyjne Kiereńskiego i Czei-

dzego, masakrujące politykę biurokracji, były na wysokości tej troski, jaka duszę narodu naprawdę patriotycznego w godzinach takich walk winna była objąć. Niestety — na wystąpieniu te patrzono z wyrafinowaną ciekawością. Było to coś w rodzaju podziwiania zreżnego matadora drażniącego jakiegoś zbyt flegmatycznego byka. Ta obojętność górowała nad całym usposobieniem Petrogradu od dołu do góry. A było to w chwili ostrej ofensywy w kierunku Wilna!

Na tem tle dopiero można właściwie ocenić to wszystko, co się działo w intendurze, w Królestwie w pierwszym rzędzie. Nadużycia stałe, popełniane już nie przez urzędników, dale przez oficerów armji czynnej. Owe rozporządzenia, mające na celu utrzymanie oficerów przy armji i utrudnianie opuszczania im pułków dla hulanki, obojętność olbrzymiej części społeczeństwa zbiurokratyzowanego — wszystko to miało źródło w braku prawdziwego ukochania swego własnego kraju. Nie mogło w tych warunkach pomóc to, że żołnierz był dzielny i nienawidził wroga — *żołnierz nie kochał swego własnego kraju* i to pozabawiało armję siły.

Ten brak rzeczywistego patriotyzmu rosyjskiego wpływał niewątpliwie na stosunki polsko-rosyjskie. Te dwa światy nie mogły się zrozumieć i porozumieć. Najbardziej błady i nieśmiały patriota polski musiał to odczuwać. Musiał zdawać sobie sprawę, że trudno mówić językiem „dobrej sprawy“ ze zbiorowiskiem ludzkim, zupełnie tego rodzaju argumentu nie rozumiejącem.

Nie na fackie samych nadużyć intendury rosyjskiej opieramy się wyłącznie. Nadużycia możliwe są wszędzie. Ale niestety, jeżeli treścią narodowej moralności jest dewiza „łowi moment“, to trudno przypuszczać, aby do czasu przepalenia się w ogniu jakiejś olbrzymiej ofiary duszy narodu, można było z narodem tym dojść do porozumienia.

To ujemne wrażenie wynieśliśmy z zimowych posiedzeń Dumy, z wieców i zebrań petersburskich, z obojętnej bezroski tłumów nadniewskich, z zasłyszanych rozmów w kuchniach i czytelnich ludowych, z przemówień posłów i z całego zachowania się rosyjskiego przedstawicielstwa.

(Warsz. Dz. Polski).

L. Ch.

## Z ziem polskich.

Będzin.

(1) Od bieżącego miesiąca zaprowadzono tutaj kartę chlebową.

Dnia 12 października odbyło się w obecności komendanta powiatowego, przedstawicieli komendantury miejscowej i duchowieństwa wszystkich wyznań, uroczyste otwarcie budynku tutejszego magistratu.

Radca wojenny p. Bichting miał mowę, w której zachęcał do jedności i wspólnej owocnej pracy.

Wkrótce odbędzie się tutaj odczyt kierownika ruchu sjonistycznego, doktora Tona z Krakowa.

czył się o moją rękę... I wtedy czekać będą na niego...

Z cichym płaczem, spokojnie, jak niemowlę, zasypia. Słychać skrzyp bramy, księżyc zniża za wierzchołkiem góry, wiatr uciucha... Następuje cisza nocna...

Daleko, daleko w dolinie, szumi woda, znajdując ujście swe przy kołach młynskich, wpadając do ryny...

I ciężko oddycha cioba noc jesienna...

— Zeszłego roku była posucha, latoś grad zboże nam wybił, następnego roku brak nam tylko, by cesarz nielitościwego sekwestratora nam zestał i niezogę nam więcej nie brak. Ludzie kochani, trzećcie nasze nieszczęście od chwili tej strasznej okupacji.

— Zaisze, będziemy mieli niepogodę, no bo i coś dziwnego, jeżeli na świecie, bękarci przeciw przykazaniom Boga się wieszają!

— Na miłość Boga, kto się powiesił?!

— Marguda! Ziemia jej kości wyrzuci, wypłuje... Dlatego też grad będzie...

— Nieprzeklinaj, dziecko! I grad Bóg nam zysła. Jeżeli Marguda grzeszyła, to i odpokutowała za swoje grzechy. Nie przeklinaj, nie złorzecz, dziecko! Powiedz lepiej:

„Boże, bądź miłościw jej duszy grzesnej!“

RODA-RODA.

## Marguda

(Z BOSNJI).

Tłóm. Marja Kopelmanówna.

II.

(Dokończenie).

— Ach! co też ty wygadujesz! — Lujol ten biedak! Gdy chodzi, to jak stary się kołysze, a nie umie nawet zarobić na chleb powszedni. Marguda wydstaje się na brzeg i mówi miękko i pieszczotliwie:

— Miko, ukochany, grzeszysz, jeśli tak mówisz do mnie.

On pędem przeskakuje do niej.

— Cały świat napada na mnie, a teraz i ty, zaozynasz. Czy nie żal ci mnie choć trochę. Miko, nadewszystko ukochany! Ty grzeszysz Miko!

— Znam ja Twoje rozmowy Margudo, znam!

— Ale czego właściwie chcesz odemnie? Ja ciebie kocham Miko! Mam umrzeć dla ciebie? Chcesz? — Czy chcesz moją duszę? Tu masz ją! Wyrwała mu nóż wiszący u pasa i szybko przecięła sobie żyłę. Z otwartej rany trysnęła krew czarna, w podnieceniu szuka swą chustkę, wyciera krew płynącą i rzuca mu ją pod nogi. Płacze. Tu, tu masz moją duszę!

Miko milczy, skamieniały. Niedługo jednak namyślając się, zbliża się do niej, obwiązuje ranę — obejmuje ją całując i gryząc.

— Zastaw mnie, ukochany... przed ślubem nie można...

Nie ma sił mu się opierać, mocno wyciera ślady pocałunków Miki — by ludzie nie poznali. A gdy ją znowu dotyka, wyrzywa mu się z taką siłą, że naszyjnik jej pęka i korale rozsypują się na ziemię.

— Nie — na Boga żywego nie krzycz. Miko nie puszcza jej. — „Puść mnie... ukochany!“ mówi zrezygnowanym cichym głosem, nawiątp omalata Marguda, opierając głowę na jego ramieniu.

Od tego dnia pamiętnego stara się nie pozostać z nim sam na sam; z obawy plotek ludzkich unika go nawet zupełnie. Pomimo to, iż pożera ją ustawiczna tęsknota, ucieka przed nim... Nastala jesień. Miko wyrusza z rekrutami...

„Mój ukochany idzie na wojnę!“

Barzliwa noc. Ostatnia noc pożegnałna Mikij. Marguda gasi ogień [na kominku, idzie do alkowy i kładzie się do łóżka. Twarde, wypchane słomą poduszki pachną krwawnikiem, macierzanką i gorącą miłością! Marguda myśli o Mice. Gorączkuje.

Każde uderzenie pulsu czuje w całym oiele. Gorączkowy ogień wewnętrzny prze-

pala ją całą. W podnieceniu rzuca ze siebie kołdrę, to znowu nią się szczerlnie okrywa. Ręka sięga do sieniaka, wyciąga stamtąd żdzblo słomy i poczyna jej gryźć zapamiętale. Przeciąga się, gryząc słomę a z poduszki dolatują ją zapachy krwawnika, macierzanki i czerwonej palącej miłości.

— „Boże miłościwy! przyjdzie, czy nie przyjdzie? Widzi go, jak żywego przed sobą: silny śmiały uśmiechnięty... Takim będzie, gdy przyjdzie. Drzy na myśl samą — o tem...“

„Przeklęta krew, dlaczego znęcasz się nademną. Wielki Boże, dlaczegoś mię taką stworzył?“

Toczy się i rzuca na łóżku, nie znajdując weale spokoju.

Przez szczeliny okna widzi jasno księżycem oświetlone podwórko, żółta glinę wokół zabudowań. Serce tluze się szaleniem w piersiach.

— Przyjdzie, czy nie przyjdzie?..

Wiatr wyje, łamie drzewa owocowe, pędzi dalej na przelaj poza zabudowania, skomli, świszczy, jęczy tak silnie. że strażnica ugina się i trzeszczy po każdym nowym natarciu, trzeszcząc zmiata suche liście z dachów.

— Tak i lata moje młode zwieją... zmuszona będę czekać, póki on wróci. I będę czekała, będę — chcę tego. Gdyby nawet sam król wicz z bajki przyszedł oświad-

**Piotrków.**

( ) Niedaleko Kamockiej Woli austriacka żandarmerja pograniczna skonfiskowała 60 futer i 50 par gumowych, należących do kupca Cyncynatis z Noworadomska przedstawiających wartość 5 tysięcy rubli; towar ten C. chciał wywieźć do Łodzi.

(1) W tych dniach otworzono w Dąbrowie filję wiedeńskiego austriackiego Lenderbanku pod firmą „Cesarsko-Królewski austriacki Lenderbank i węgierski bank dyskontowy”, który załatwia wszelkie operacje pieniężne w zajętych przez Austriaków miejscowościach.

W tych dniach odbyła się tutaj narada wszystkich miejscowych adwokatów, którzy wrócili z Warszawy.

W naradzie wzięli także udział adwokaci okolicznych miast.

Postanowiono odnieść się do generał-gubernatora zajętych przez Austriaków miejscowości polskich z memorjałem o 1) utworzenie w gminach sądów gminnych, a w miastach sądów powiatowych, oraz sądu apelacyjnego, który ma nosić nazwę gubernialnego trybunału i ma stanowić najwyższą instancję sądową w Polsce; 2) by wszyscy adwokaci mieli prawo dalszego bronięcia spraw, tylko żeby liczbę nowych adwokatów ograniczono; 3) prawa mają tymczasowo pozostawać te same, które były dotychczas.

Z polecenia komendanta powiatowego od 1-go listopada zakazana zostanie rzeź bydła.

Policja zarekwirowała u kilku miejscowych hurtowników transporty cukru, które kupcy zachowali, by wywołać drożyznę.

**Płock.**

Na poczcie w Płocku zaczęto przyjmować już listy zwyczajne i karty otwarte od osób prywatnych, ale tylko adresowane do miejscowości w obrębie generał-gubernatorstwa warszawskiego, to jest w części Królestwa okupowanej przez wojska niemieckie. Zagranicę, nawet do Niemiec, listów wysyłać nie można.

**Pracownia zabawek w Warszawie.**

Pod egidą T-wa rozwoju przemysłu rzemiosł i handlu została zorganizowana pracownia zabawek, w której będą wytwarzane przeważnie zabawki poprzednio sprowadzane z zagranicy.

**To i owo.**

**W pogoni za posadą.**

Szukałem posady... Składałem oferty wszędzie: w magistracie, przy paszportach, w karcie chlebowej, w biurach prywatnych.

Do tego stopnia prześladowałem przyjaciół stałym, stereotypowym pytaniem, czy nie wiedzą o jakimś wolnym miejscu, że ci uciekali odemnie.

Znajome panie [rozwszczęcały] mnie tkliwym ubolewaniem:

— „Jeszcze pan nie znalazł... Ach! jakiego pan ma pecha!...”

Szukałem tak półtora roku... Naprawdę...

Wreszcie nie mogłem dłużej wytrzymać i postanowiłem szukać posady... ale już na tymym świecie...

Usiadłem w najciemniejszym kątku ogołoczonego z mebli pokoju i przy czarownym akompanjamencie marsza, harmonijnie granego przez puste kiszki, zacząłem rozmyślać nad najtańszym sposobem przejechania się na tamten świat.

Z zadumy wyrwało mnie energiczne stukanie gospodyni.

Pocziwa kobiecina kategorycznie zażądała: albo zapłacenia komornego, albo momentalnego opróżnienia mieszkania. Potok jej wymowy przerwał wejście chłopca z listem do mnie. Spojrzałem na kopertę... i omal nie oszalałem ze szczęścia. Na kopercie figurował napis: magistrat.

A więc, posada, wreszcie ta wysniona posada...

Przymknąłem na chwilę oczy i zacząłem marzyć... codziennie obiad... nowe ubranie... całe buty...

Nagle porwałem gospodynię wpół i, jak szalony, zacząłem z nią tańczyć po pokoju.

Skutek był nieoczekiwany... Po upływie minuty przylatuje sąsiad z dołu z wrzaskiem, że spadła mu lampa.

„To nic” — odrzekłem z tryumfującą miną „zapłacę za nią”.

— „Pan, zapłacił... taki golec, który nawet niema posady!... — ryknął”.

„He! He! bez posady! Pan dobrodziej dziś w humorze”—poczem z flegmą odpieczerowałem list, który brzmiał:

— „Z załem zawiadamiamy Szanownego pana, iż z oferty jego skorzystać nie możemy”—

Gospodyni zemsta... W tej chwili uczułem się jeszcze bardziej przygnębionym; szczęście, że nie miałem wtedy nawet kilku kopiejek w kieszeni na kupno sznura, gdyż tym razem napewno byłbym siępowiesił nahaku od lampy sąsiada z trzeciego piętra, z wielką szkodą dla literatury ojczyściej,—dla której od tej chwili rozpocząłem gorliwie pracować, nie mając nic lepszego do roboty..

Pol Jax.

**Rozmaitości.**

**Wysadzenie największej miny w Europie.**

W kopalniach kruszcu towarzystwa akcyjnego Sudvaranger w Finmarken w Norwegji wysadzono w końcu czerwca interesującą pod względem technicznym minę, która była największą w Europie, a drugą co do wielkości w całym świecie. „Prometheus” donosi o tem co następuje:

Chodziło o oderwanie wielkiej ilości rudy żelaznej; zapas dynamitu, którego w tym celu użyto, składał się z 23,000 kilogramów, miny użyto w ten sposób, że strącono szczyt góry i oderwano jeden z jej boków. Z okazji tego wydarzenia zgromadziło się mnóstwo ludzi z miasta górniczego Kirkenes oraz z okolicy. Wieczorem o godz. 7 iskrą elektryczną minę zapalono. Widzowie zgromadzeni na szczyt góry odległej o 500 — 600 mtr. uczuli pod nogami silne wstrząśnienie gruntu, potem nastąpił huk i cała masa ziemi podminowana uniosła się w górę, poczem dym i pył ją osłonił. Skutek miny był bardzo zadowalający, ponieważ obejmuje 300,000 ton surowca, które dają robotnikom pracę na kilka miesięcy.

Prawie równocześnie wysadzono minę pod Gottenburgiem w Szwecji przy rozszerzaniu kanału Trollhättan, co jeszcze wspanialszy dawał widok. Leżącą na dnie kanału skałę w objętości 1000 m. trzeba było usunąć i uczyniono to przy pomocy 15,550 kg. dynamitu, rozdzielonego na 20 wywierconych otworów. Wywiercenie otworów pochłonęło dużo czasu. Przyrząd do wiercenia ustawiono na rusztowaniu i łożu kanałowem i w otwory wsunięto naboje a przyrządy do zapalenia umieszczone w znacznym oddaleniu od miejsca wybuchu. Podczas zapalenia eksplodowało 1559

kg. dynamitu wśród okropnego huku i potężny słup wody uniosł się około 190 m. w powietrze. O sile wybuchu świadczy szczegół, że bloki skały o 10 km. pojemności wylatywały w powietrze.

**JESIEN.**

—o—

Przyszła jesień, przyszła zwiwna,  
Serce dławi żal, tęsknota,  
Ptaszka nie brzmi piosnka rzewna,  
Pajęczyna pola mota.  
W koło chmurne mgły

Smutna jesień rzuca czary,  
Złote drzewa mgłą ocienia  
Budzi z grobów lotne mary  
Upowija świat w marzenia  
W tęsknych dumań sny.

Noc jesienna księżycowa  
Fantastyczne stwarza światy,  
Przetajemna moc baśniowa  
Liść na drzewach zmienia w kwiaty,  
Czarów zsyła moc.

W zwierciadlanej fali wody  
Szemyrzą spadłych liści krocie,  
Wstają z głębin zamki, grody  
A lśni wszystko w gwiazd poźłocie  
W księżycową noc.

Bo liść każdy, spadły z drzewa  
Inną postać ukazuje:  
Już królewicz albo dziewa  
Z wód się zwiwnej fali snuje  
I mknie chyżo w dal.

Przeuroczych gwiazd miliony  
Blask rzucają migotliwy;  
Gdzieś podwodne biją dzwony,  
A noc stwarza nowe dziwy  
Na powierzchni fal.

Spiwa cicho baśń jesienna  
Na uśpione wody, pola,  
I gdzie miłość jest płomienna,  
I gdzie smutna ludzka dola  
Zatrzymuje lot.

Wiatr jesienny lka nokturno  
Echo nutę podchwytuje,  
Choć noc jasna, w duszy chmurno,  
Ból tęsknoty serce czuje  
Drży przed wziętą siot.

Ignacja Piątkowska.

**Pierwszy Łódzki powszechnie znany Kantor ekspedycyjny „Szlama Goldkorn” Piotrkowska 38 w podwórzu.**  
Ekspedjuje w każdym czasie kolejną wagonami i od puca do wszystkich miejscowości okupowanych po cenach tanich. **Uczciwość dewizą!** Do Warszawy przyjmuje wszelkiego rodzaju ładunki i wysyła je furami.

**Prosięta rasowe**  
Z pozwolenia rządu niemieckiego i za pośrednictwem władz miejscowych sprowadzam z zagranicy prosięta rasowe. Obstalunki przyjmuję w Łodzi, Targowa 73 m. 4 jak w dużych tak i w małych parsiach.  
Ludzie którzy rozsiewają kłamliwe wieści jakoby nabyte prosięta po wyroście miały być odebrane, będą pociągnięci do odpowiedzialności.

**Drzewa opałowego**  
kilkadziesiąt wagonów kupię. Oferty w Adm. Gazety Łódzkiej.

**PANNA**, z średnim wykształceniem obeznana z czynnością sklepową, znająca języki polski i niemiecki poszukuje posady na skromnych warunkach. Oferty pod K. N. w Ad. „G.Ł.” gdzie również można zasięgnąć bliż. inform.

**Kwit do zamówienia „Gazety Łódzkiej”.**  
Uprasza się odciać w tem miejscu.

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Kaiserl. Postamt hierselbst.  
Podpisany zamawia niniejszem w tutejszym ces. urzędzie pocztowym,

Titel der Zeitung: Tytuł dziennika:	Ersch. Ort: Miejscowość:	Bezugszeit: Czas prenumeraty:	Preis: Cena:
Gazeta Łódzka	Łódź	Viertelj. kwartalnie	3,00 Mk.
		Monatl. miesięcznie	1,00

Vor- u Zuname: \_\_\_\_\_  
(Imię i nazwisko)  
Genaue Adresse: \_\_\_\_\_  
(Dokładny adres)

Obenstehenden Betrag erhalten zu haben bescheinigt

Prawny doradca  
**A. ACKERBERG**  
ZIELONA 3.  
Załatwia sumiennie i akuratnie wszelkie prośby do władz wyższych, jak również skargi do sądów.

Podania i Prośby do wszystkich Władz w języku niemieckim i polskim załatwia prędko i dobrze  
Biuro Prawnego doradcy  
**S. Szapiro**  
Piotrkowska 25.  
Biuro otwarte codziennie od 8 rano do 8 wiecz.

Doradca Prawny  
**PAWEŁ SIEBERT,**  
Piotrkowska № 164,  
załatwia prośby i podania do władz i sądów i wykonywa tłumaczenia wszelkiego rodzaju dokumentów, specjalnie aktów rejentalnych.

Adwokat  
**L. Dzieniakowski**  
powrócił.  
przyjmuje od 3—6 pop. Ceglana Nr. 66.

**Lekcje gry fortepianowej**  
metoda ufatwioną udziela doświadczona nauczycielka. Zastać można od 2 i pół do 4 i pół p.  
Szkoła 17 m. 8, front II piętro.

**Rutynowana nauczycielka**  
udziela lekcji języków: polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, również przyjmuje wszelkiego rodzaju tłumaczenia w tychże językach.  
Adres: Marja Kopelmanówna, Południowa 18, I piętro front. Zastać można codziennie od pół 4 do 5.

**Panneę**  
(izraelitkę) z lepszego domu ze średnim wykształceniem poszukuję zaraz na zaufaną posadę do **Konina**. Łaskawe oferty proszę składać w ekspedycji niniejszego pisma sub. „K 10”.

**N** na kursach przygotowawczych, prowadzonych przez **J. ANGLIKĄ**, wakują miejsca dla uczniów i uczenic w klasach I, II i III. Podania przyjmuję codziennie kancelarja od 3—5. **św. Ludwika** (Lulzy Nr. 20).

**CZYTELNIJA NOWOŚCI**  
ul. Dzielna № 16  
: poleca wielki wybór książek :  
polskich, niemieckich, rosyjskich i francuskich.

**MYDŁO.**  
Nadszedł wagon **MYDŁA** Częstochowskie firmy Dziubas i Fiszel  
Piotrkowska № 25  
w podwórzu na lewo.  
**MYDŁO.**

**Roztropni szewcy**  
używają na **podeszwy** tylko wypróbowanych t. z. **SPALT--FLECKTAFELN**  
z fabryki sztucznej skóry Moise i S-ka Barr (Alzacja).  
**Czysta skóra!!!**  
Największa i najwydajniejsza fabr. w Europie  
Poszukuje się zdolnych zastępców na Polskę którzy w fabrykach obuwia są dobrze wprowadzeni.